

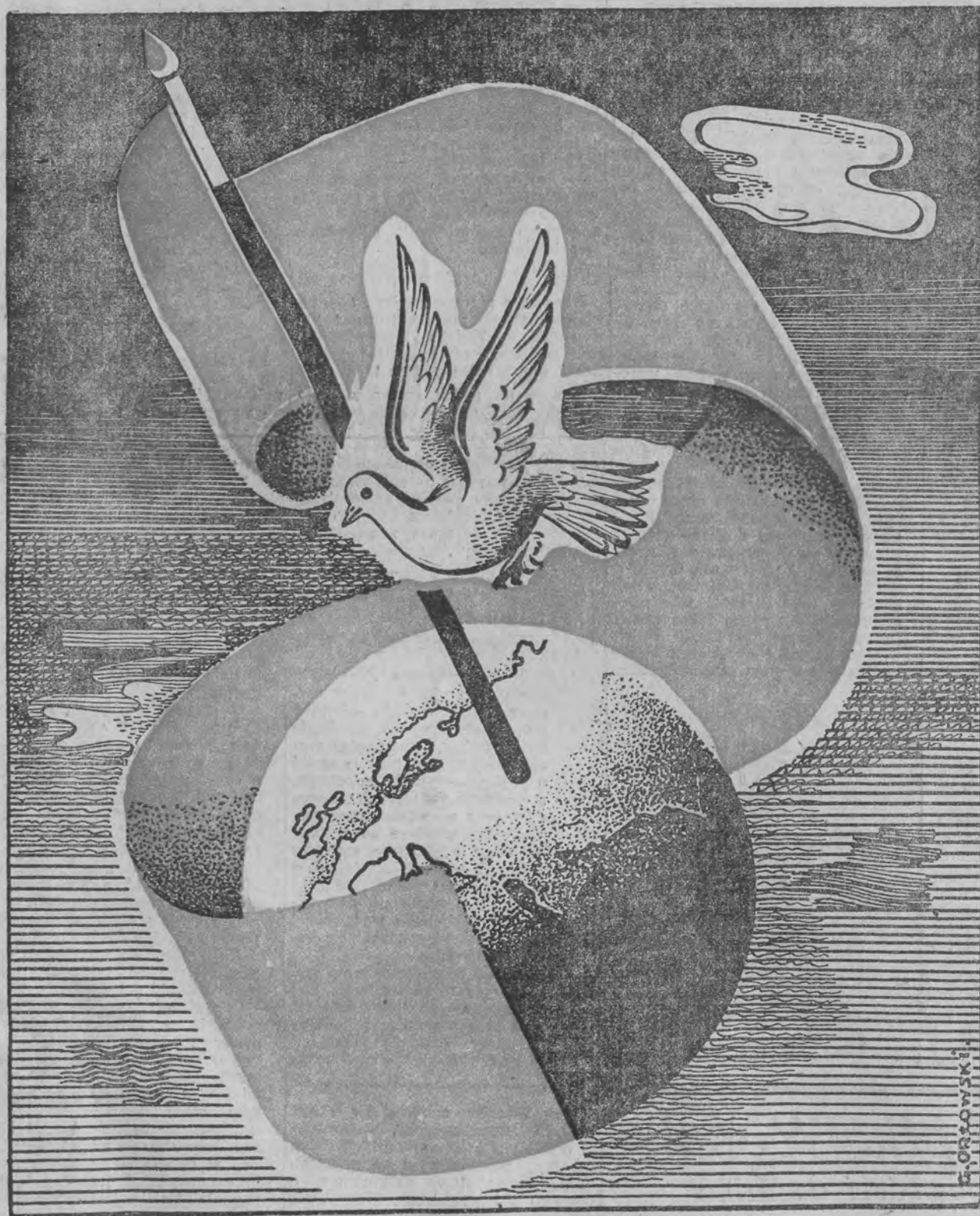
# DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź  
poniedziałek  
1 maja  
1950 r.

Rok VI  
Nr 119  
(1741)



**Wszyscy do szeregów  
bojowników o trwały pokój!  
W milionach podpisów wyrazimy  
nieugiętą wolę pokoju!**



Włodzimierz Maiakowski

## Pierwszy Maj

Pamiętam  
dawny  
pierwszy maj.  
Skradam się chyłkiem  
za miasta kraj.  
Spoglądam z ukosa:  
gdzie żandarm,  
gdzie Kozak.  
Za Sokolniki  
jak szajka bandytów  
szliśmy  
na łączkę,  
w gąszczach zaszytą.  
Postawiwszy  
naprędce  
czaty przy drodze,  
słuchaliśmy mowy  
na jednej nodze.  
Wyrwawszy  
płachtę czerwoną  
z zanadry,  
szliśmy.  
Za nami  
garść robotarzy.  
Zatrzeszczał  
krzak  
pod końską nogą.  
— Do więzień!  
Pod szablę!  
Pod świst batogów!  
Lecz myśmy  
nie ulegali goryczy,  
wiedząc,  
że z nami są masy fabryczne,  
wiedząc,  
że ta oto chwila  
jednoczy  
na całym świecie  
tłumy robocze.  
Chorąży,  
gdy spadał nań  
cios po ciosie,  
wiedział,  
że wszędzie krwi jego posiew,  
że zamiast garstek  
wstaną miliony,  
wzniosą ku górze  
sztandar czerwony  
i na zdobycie  
wieków i er  
ruszy  
potęgą  
Z S R R.

Thum. A. Sandauer

W sześćdziesiątym 1 Maja walcząca o pokój klasa robotnicza Polski występuje w manifestacjach jako oddział potężnej, międzynarodowej armii pokoju. We wszystkich zakątkach świata—w potężnym Kraju Rad, na wielkich przestrzeniach Chin Ludowych, w krajach demokracji ludowej, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w ogarniętych sprawiedliwą wojną o wyzwolenie Wietnamie, Indonezji, w kolonizowanych przez imperializm anglosaski krajach Europy zachodniej, w koloniach jęczących pod straszliwym brzemieniem imperialistycznego rozboju, w samym sercu obozu podlegaczy wojennych — w Stanach Zjednoczonych — wychodzą

w dniu 1 maja na ulicę setki milionów ludzi pracy gotowych walczyć o sprawę pokoju stanowczo i bezwzględnie.

Potężnej armii bojowników pokoju przewodzi potężny Związek Radziecki, przewodzi największy doby obecnej geniusz — Józef Stalin. I to jest rękojmią, że sześćdziesiąt 1 Maja, który jest ukoronowaniem dotychczasowych osiągnięć klasy robotniczej i mas pracujących, jest jednocześnie odskocznią do dalszych zwycięstw wielkiej sprawy Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.



# ZSRR - czołowa siła w walce o pokój



krajów, tj. klasa robotnicza, ludzie pracy nie będą walczyć ze Związkiem Radzieckim. Oświadczenia partii komunistycznych zostały czynnie zaaprobowane przez masy ludowe. Dowodem tego jest walka robotników francuskich, włoskich i holenderskich przeciw wyładunkowi broni w ramach paktu atlantyckiego. Dowodem tego są oświadczenia najwybitniejszych uczonych krajów kapitalistycznych, którzy zdecydowanie wypowiadają się za postulatami polityki zagranicznej ZSRR.

Bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej mocarstwa kapitalistyczne rozpały zakrojone na olbrzymią skalę wojny kolonialne. Ofiarą tej akcji padły oprócz narodu chińskiego, naród indonezyjski, wietnamski, malajski i inne ludy azjatyckie. Taki był charakter wojny, którą wszczął Czang-Kai-Szek przeciw masom ludowym Chin i taki również jest charakter wojny, prowadzonej jeszcze dotychczas przez kolonizatorów francuskich i angielskich w Vietnamie i na Malajach. Miliardy dolarów i wiele milionów funtów rzucał obóz imperialistyczny, celem zdławienia ruchu wyzwolenieckiego ludów azjatyckich. Na nic jednak nie zdały się te kosztowne wysiłki Departamentu Stanu i Foreign Office. W roku 1949 ostateczne wyzwolenie Chin Ludowych stało się faktem dokonany. Pozycje zaś francuskie w Vietnamie i angielskie na Malajach stają się coraz bardziej chwiejne.

Te zdobycze o doniosłej dla ludzkości wadze — stały się możliwe jedynie dzięki istnieniu ZSRR. Przywódcy Chin Ludowych niejednokrotnie podkreślali, że rewolucja chińska zwyciężyła ostatecznie w 1949 roku dzięki temu, że w 1917 zwyciężyła Rewolucja Październikowa. Doświadczenia Rewolucji Październikowej i nauki Lenina i Stalina były drogowskazem dla chińskiej partii komunistycznej, która ostatecznie obaliła władzę wielkiego kapitału zagranicznego i rodzimego, wprowadzając tym samym 500-milionowy naród chiński do obozu antyimperialistycznego.

Dzięki istnieniu ZSRR, jego potęgę, jego słuszną politykę, dziesiątki milionów obywateli krajów demokracji ludowej mogły z powodzeniem zaleczyć rany zadane przez wojnę i przystąpić do budowy ustroju socjalistycznego. Podczas gdy po pierwszej wojnie światowej ludy Europy pld. wschodniej stanęły przed bezpośrednią groźbą wznowienia agresji niemieckiej pod hasłami rewizjonistycznymi, po drugiej wojnie światowej, dzięki słuszej polityce Związku Radzieckiego powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, która raz na zawsze wyrzekła się rewizjonistycznych antypolskich i antyczeskich tendencji i wypowiedziała się za ścisłą przyjaźnią z sąsiadami.

Obóz imperialistyczny, nie chcąc



dopuścić do ostatecznego przekreślenia roli Niemiec, jako czołowego oddziału reakcji światowej, powołał za Łabą do życia „rząd” jawnie występujący z zadaniami rewizjonistycznymi. Wystarczyło by porównać sukces polityki zagranicznej ZSRR, jakim niewątpliwie jest powstanie pokojowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z „sukcesem” mocarstw zachodnich, jakim jest szowinistyczny i militarystyczny rząd z Bonn, żeby zdać sobie sprawę z zasadniczej różnicy, zachodzącej między polityką zagraniczną ZSRR a polityką zagraniczną państw imperialistycznych.

Nie tylko narody krajów demokracji ludowej, ale również narody zachodniej Europy przekonują się coraz dobitniej, że polityka zagraniczna ZSRR — to jednocześnie polityka, broniąca ich interesów przed niebezpieczeństwem odrodzenia imperializmu w Niemczech.

W ciągu okresu powojennego narody świata kapitalistycznego zdążyły przekonać się o słuszości stanowiska, zajętego przez ZSRR w każdym zagadnieniu międzynarodowym. Sprawdziła się ocena rządu radzieckiego, dotycząca planu Marshalla, unii zachodniej lub paktu atlantyckiego jako kolejnych etapów, montujących nową wojnę, która grozi zniszczeniem i cierpieniami wszystkim narodom świata.

Związek Radziecki, mocarstwo potężne gospodarczo i militarnie, mocarstwo, które mimo okropnych zniszczeń wojennych zdołało w ciągu kilku lat osiągnąć tajemnicę atomowej broni, występując w obronie interesów całej cywilizacji ludzkiej, domagając się zniszczenia zapasu bomb atomowych i zakazu ich stosowania w wojnie. Postulat ten, jasny i oczywisty dla każdego normalnie myślącego człowieka, dotychczas odrzucany był przez rządy kapitalistyczne, które tym samym dały świadectwo swojej słabości i niezdolności prowadzenia polityki, odpowiadającej materialnym i duchowym interesom narodów. Nic też dziwnego, że rośnie ciągle prestiż Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej, prestiż państwa, broniącego pokoju dla wszystkich narodów.

Edmund Bora.

Rewolucja Październikowa zapoczątkowała w historii walki o pokój nową erę. Po raz pierwszy w dziejach na arenie międzynarodowej wystąpiło mocarstwo, potężne gospodarczo, politycznie i militarnie, które postawiło sprawę stabilizacji pokoju na świecie i czesie zagadnień polityki międzynarodowej.

ZSRR swoją wewnętrzną polityką narodowościową udowodnił w praktyce, że pokój między narodami jest całkowicie do zrealizowania w ustroju socjalistycznym. Stąd też zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim przyczyniło się do niebywałego wzrostu poczucia solidarności między klasą robotniczą krajów kapitalistycznych, a klasą robotniczą i całym narodem Związku Radzieckiego. Klasa robotnicza krajów kapitalistycznych ujrzała w Związku Radzieckim swego naturalnego przywódcę w walce o pokój.

Podobne stanowisko w stosunku do Związku Radzieckiego zajęły narody kolonialne i półkolonialne, których walka wyzwolenicza przeciw imperializmowi coraz ściślej zaczęła się wiązać z rewolucyjną walką klasy robotniczej krajów kapitalistycznych. Tak więc od chwili swego powstania Związek Radziecki zajął w świadomości mas pracujących całego świata pozycję szczególną, różną od pozycji wszystkich innych państw na świecie. Związek Radziecki jest dla robotnika francuskiego czy włoskiego, dla chłopca i robotnika chińskiego lub wietnamskiego braterską potęgą, sojusznikiem, broniącym również i jego interesów.

Opinia publiczna świata miała niejednokrotnie możliwość przekonać się, że polityka zagraniczna ZSRR nigdy nie stoi w sprzeczności z interesami żadnego ludu i narodu, że przeciwnie, zawsze pokrywa się z interesami wszystkich ludów świata. Cała historia polityki zagranicznej ZSRR — to historia walki o równouprawnienie między narodami, to historia walki przeciw polityce dyskryminacji, stosowanej wobec słabych narodów przez państwa imperialistyczne. Tym się tłumaczy fakt, że partie komunistyczne całego świata deklarują w imieniu mas ludowych swoich

Lata dziesięć ubiegłego stulecia.

Łódź owych dni — miasto bezlitosnego wyzysku i ostrych przeciwieństw klasowych stanowiła specjalnie korzystny grunt dla rewolucyjnych wybuchów. Całodzienna praca i groszowa za nią zapłata były udziałem polskich robotników.

Dotkliwa drożyzna, fatalne warunki higieniczne w miejscach pracy, nieludzkie obchodzenie się z wyzyskiwanymi na każdym kroku robotnikami, brak jakiegokolwiek obrony przeciw wyzyskowi. Protestem przeciw tej bezgranicznej krzywdzie robotniczej stał się w maju 1892 r. potężny „bunt łódzki”.

Strajki zdarzały się tu i przed tym. Pierwszy był strajk z 1861 r. skierowany przeciw maszynom. Nieświadomym robotnik w maszynie widział przyczynę swoich krzywd.

Były i późniejsze — w 1872 r. u Szajblera a w 1883 i 1884 roku w fabryce Poznańskiego — już z żądaniem podwyżki płac i wolnych dni świątecznych. I w innych fabrykach wybuchaly strajki obronne przeciw zamachom przemysłowców.

Pierwszym masowym wystąpieniem politycznym łódzkich robotników był dzień Pierwszego Maja 1891 roku. Do święcenia 1 maja nawiązywały gesto rozrzucone ulotki i

Z kartek historii:

## „Bunt łódzki”

brozury. Najsilniej zareagowała na nie fabryka Poznańskiego.

W owych dniach żył i działał w Łodzi Julian Marchlewski Pracował właśnie w fabryce Poznańskiego. Wspólnie ze ślusarzem Lederem i włókniarzem Wiekoszewskim zakładał na terenie Łodzi Związek Robotników Polskich, opierający się na masowym ruchu robotniczym. Zainicjował pierwsze robotnicze zebrania masowe, które przygotowały łódzkie masy robotnicze do zbiorowych wystąpień.

Następny Pierwszy Maj obchodzili wszyscy pod wspólnym hasłem:

„Chcemy być ludźmi i żyć po ludzku!”

Chcemy pracować po osiem godzin na dzień, byśmy nie marnieli od nadmiernej pracy, byśmy mieli czas na kształcenie się, rozrywkę i odpoczynek. by więcej ludzi mogło mieć zajęcie!

Żądamy większych zarob-

ków, na utrzymanie dla nas i naszych dzieci!

Domagamy się swobody politycznej — chcemy sami sobą rządzić!

Żądamy polskich szkół i polskich sądów!”

Ten 1 Maj stał się początkiem wielkiej fali strajkowej, która przeszła przez prawie wszystkie łódzkie fabryki. Już pierwszego dnia strajku stanęło 5 łódzkich fabryk, gdzie decyzję strajku podjęli i przekonali ogół o jego potrzebie młodzi robotnicy.

Tak się zaczęło.

Następne dni rozjarzyły się żywym płomiennem. Przyłączali się ci od Alarta i Heńcia, tysiączne rzesze robotników szajblerowskich, włączyły się fabryki znajdujące się poza granicami miasta. Fala strajkujących potęgowała. Już czwartego dnia liczba ich doszła do piętnastu tysięcy. W następnym dniu ponad trzydzieści tysięcy robotników strajkowało

w łódzkich fabrykach. Do fabryk, w których jeszcze pracowano, przychodziły grupy robotnicze, wzywając towarzyszy do przerwania pracy. „Chodźcie bracia z nami!” — szło na woływanie przez bramy fabryczne — i na to hasło nowe gupy przyłączały się do strajkujących.

Strajk stał się powszechny w piątym dniu, w chwili, gdy przyłączyły się do niej tysiączne rzesze robotników od Poznańskiego. W tym dniu cała Łódź pracująca stanęła do strajku. Trudno było ustalić stan liczebny. Mówiło się o stu tysiącach uczestników. Do włóknarzy przyłączyli się robotnicy kolejowi, brukarze, budowlani, rzemieślnicy, inne zawody.

Stanęły wszystkie zakłady pracy. Rozpoczęły się represje. Ulice Łodzi spłynęły krwią robotniczą. Za strajkującymi robotnikami Łodzi poszły jednak inne miasta. Hasła strajkowe rozszerzały się jak potężna, niepowstrzymana fala.

Jakie były praktyczne następstwa strajku? Władze musiały zwrócić uwagę na ciężkie warunki pracy robotników, na brutalność majstrów. Fabrykanci, zapewniając sobie z jednej strony pomoc policji carskiej, musieli jednakże pójść na pewne ustępstwa wobec żądań robotniczych. Skrócono więc dzień pracy o jedną godzinę i podwyższono stawki akordowe. Opracowano też projekt ustawowego ograniczenia dnia pracy, ze zniesieniem pracy nocnej itd. Projekt ten wprowadzić nie odniósł bezpośredniego skutku, był jednak dowodem pewnej nauki, jaką wyciągnęli ze strajku łódzki fabrykanci.

100.000 strajkujących — było to zjawisko nie spotykane dotychczas w Europie. Nigdy jeszcze nie stawały do walki tak wielkie masy robotnicze. Polski ruch robotniczy wkroczył w nową fazę. Rozpoczął nową epokę — stał się ruchem masowym. Historyczne wystąpienie mas robotniczych Łodzi wprowadziło klasę robotniczą, jako silny, potężny, wpływowy czynnik do historii. Masy przestały cierpliwie znosić wyzysk, krzywdy, żądały praw dla siebie. Od obrony przeszły do walki ofensywnej. Takie właśnie miał znaczenie wielki „bunt łódzki”.

W. Kor.

Niech żyje Polska Ludowa, kraj wyzwolonych mas pracujących, — niezłomne ogniwo Światowego Frontu Pokoju! —







# PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 1 maja 1950 r.

Nr 18 (142)

## 60 LAT WALKI

Na majowym wietrze szumią czerwone sztandary...

Miliony ludzi demonstrują na ulicach tysięcy miast...

Święcimy 1 Maja!

60 lat mija od chwili, gdy klasa robotnicza po raz pierwszy wyszła na ulice, demonstrując swą siłę, zapoczątkowując okres walki zażartej i nieubłaganej.

Piękne są tradycje tego Święta w Polsce.

Już w r. 1890 przeszło ono pod znakiem strajków, demonstracji i czerwonych sztandarów. 1 Maja 1892 r. zapoczątkował potężny pięciodniowy strajk powszechny robotników Łodzi i okolic. W następnych latach w manifestacjach biorą już udział dziesiątki tysięcy robotników.

Sz szczególnie bojowy charakter przybiera 1 Maja w rewolucyjnym 1905 roku.

W okresie drugiej niepodległości klasa robotnicza w pierwszomajowych pochodach demonstruje przeciwko rodzimym i obcym kapitalistom, baronom węglowym, obszarnikom, przeciwko uciskowi i nędzy, przeciwko faszystacji kraju i antyludowej, antyradzieckiej polityce endecji, sanacji i innych pacholców kapitalizmu.

Nieraz padali robotnicy od kul policji i bojówkarzy reakcji. Czerwień się bruk od krwi serdecznej tych, którym socjalizm nad wszystko był drogi.

Dziś, gdy w Polsce rządzi lud, inne hasła wypisaliśmy na transparentach, niż w okresie kapitalistycznej niewoli.

Jednak i dziś 1 Maja jest dalej świętem walki. Choć zdobycze nasze są imponujące, choć radosna dziś w pochodach rozbrzmiewa pieśń, znów, jak przed laty, wspólne międzynarodowe hasło walki widnieje na czerwonych sztandarach. Tym hasłem: **Pokój**.

5 lat wyteżonej pracy zmieniło oblicze naszego kraju! Pracujemy u siebie i dla siebie, rozbudowujemy nasz przemysł, przekształcamy nasze rolnictwo, podnosimy poziom oświaty, upowszechniamy kulturę. Dźwignęliśmy Warszawę, odbudowujemy porty. Pracujemy usilnie, żeby wygodnie mieszkać, dostatnio i estetycznie się ubrać i kompletować domową biblioteczkę.

Wiemy, że droga, po której kroczymy, jest słuszna i wiedzie do celu.

Jednak naszą wytrwałą, pokojową pracę przeszkadzamy Churchillom, Trumanom, Bevinom, Mochom i Schumacherom. Przeszkadzamy znanym z nazwiska i anonimowym bankierom, przemysłowcom, generałom i obszarnikom, różnego autora-

mentu faszystom, szpiegom i awanturnikom.

Przeszkadzamy — bo budujemy pokój, przeszkadzamy — bo skończyliśmy z wyzyskiwaczami, bo nie napędzamy złota do ich safesów, bo przykładem naszym zarażamy „ich” narody.

Stary, zmurszały świat wyzysku ginie. Przestał być atrakcyjny nawet dla tych, którzy jeszcze w niego wierzą. Nie potrafi zapewnić pracy i ludzkiej egzystencji, nie daje równego startu szaremu człowiekowi, dławi się w pętach kryzysów ekonomicz-

chiński, walczą o niepodległość narody kolonialne, powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Krzepnie front robotniczy w krajach kapitalistycznych.

Jest już nas setki milionów, a będzie ciągle więcej!

Walczymy o pokój pracą, walczymy ideą. Mamy skąd czerpać wzory i doświadczenia. Idziemy najprostszą drogą do szczęścia wszystkich. Ogrędem naszym każda wydobyta tona węgla, każdy wyprodukowany metr tkaniny i tona stali, każdy nowy gmach i wydana książka.

Bronią naszą niechęć każdego człowieka na obu półkulach do przelewania krwi dla interesów garstki wyzyskiwaczy. Naszą bronią miłość rodziców do dzieci, żony wdów i matki nad ofiarami minionej wojny, wspomnienia więźniów obozów koncentracyjnych.

Nie będzie robotnik francuski walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu, nie będzie robotnik włoski wyładowywał armat z amerykań-

skich okrętów. Klasa robotnicza wypowiedziała się już w tym względzie.

Podział na miłujących pokój i zagrażających mu jest już wyraźny.

Front walki o pokój nie przebiega na Łabie; opasuje on całą kulę ziemską i jest wszędzie.

Przed siłą obozu pokoju wróg musi skapitulować!

Zwycięstwo w walce o pokój — będzie nasze! Walczyć o nie będziemy nadal z coraz większym nateżeniem pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, bohaterkiej Partii bolszewików i genialnego Stalina.

Na czerwonych sztandarach 1 Maja 1950 roku naczelnym hasłem jest walka o **POKÓJ**!



Foto „Arch. Dz. Ł.”

nych, nie zapewnia „wolności od głodu i strachu”.

Chwyta się więc ostatniego środka: Prze do wojny, do podbojów, do zniszczenia młodego świata postępu, którego istnienie przyniesie śmierć przestarzałym, wstecznym formom społecznym.

My wojny nie chcemy! My chcemy pokój!

Ale obcy nam jest mdły pacyfizm! O pokój walczymy i walczyć będziemy!

Nie jesteśmy bezbronni. Tworzymy już teraz wielką pokojową potęgę, szeregi nasze rosą z każdym dniem. Tak jak z każdym dniem topnieją szeregi obozu kapitalizmu.

Związek Radziecki przez bezmała trzy dziesiątki lat był jedynym na świecie państwem socjalistycznym i mocarstwem pokojowym. Dziś w obozie pokoju znalazły się budujące u siebie socjalizm kraje demokracji ludowej, zrzucił jarzmo naród

Leopold Lewin

## 1 MAJA

Wzbrały okrzykami kasztany,  
Pieśniami zakwitają akacje,  
W ten dzień majowo rozśpiewany  
Towarzysze — na demonstrację!

W radosnej tonie dziś czerwieni  
Zieleń Mazowska, Śląsk, Zagłębie,  
Płoną sztandary — las płomieni,  
Nad którym białe mkną gołębie.

Za gołębiami wzrok twój wzlata  
I pieśń szybuje nad pieśniami —  
Ruszymy z posad bryłę świata! —  
Stawaj w szeregu, idziesz z nami!

Z rąk naszych wstały te ulice,  
Naszą radością kipią place,  
Z pieśnią idziemy przez stolicę  
Sławiąc socjalizm, pokój, pracę.

Anna Achmatowa

Z Cyklu:

### „Pokojowi chwała!”

Gdzie była pustynia, tam dzisiaj ożył  
Świat nowy: ogrody i sady...  
Zetrzemy na zawsze wojenne ślady,  
By życie na miejscu ich tworzyć.

Dzisiaj możemy ujarzmić Pamir,  
Odwracać bieg każdej rzeki.  
Dzisiaj jest szczęście i pokój z nami  
i sława i duma na wieki.

Dziś kłamstwa wrogów są znane nam,  
Lecz prawda nam siłę daje.  
Już nakreślony jest wielki plan  
Przyszłości naszego kraju.

Rodzi się w dobrobycie  
Człowiek twardy jak mur,  
Prawdziwy gospodarz życia,  
Władca morza i gór.

I słowo **POKÓJ** szkarlatem  
W uśmiechu na ustach łśni  
I dzwoni i leci nad światem  
I puka do wszystkich drzwi.

I dotrze do krajów mroku  
Gdzie terror panuje i bat  
I z domów usłyszysz i chat  
Odpowiedź narodów: **POKÓJ!**

tłum. Włodzimierz Boruński.

Walka o pokój, czy też kurs na wojnę to w obecnych warunkach proberz nowego podziału społecznego i nowego układu sił międzynarodowych, który doprowadzi do całkowitej zagłady imperializmu, doprowadzi do zwycięstwa ustroju społecznego, w którym nigdy więcej człowiek nie podniesie ręki zbrojnej na człowieka.

BIERUT.



Foto „Arch. Dz. Ł.”

## APEL O POKÓJ do Parlamentów Świata

W chwili gdy wyścig zbrojeń i odbywające się konferencje militarne dowodzą przyspieszenia przygotowań do nowej wojny, Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zwraca się do Parlamentów wszystkich krajów świata.

W imieniu setek milionów mężczyzn i kobiet, które w 76 krajach prowadzą wspólną akcję w obronie pokoju, Komitet wzywa te parlamenty, aby przedyskutowały następujące propozycje i zobowiązały się do ich poparcia:

1 Zaprzestanie wyścigu zbrojeń, które pogrąży narody w nędzy i unicestwia wszelkie nadzieje osiągnięcia dobrobytu. Jest to możliwe drogą ograniczenia budżetów wojennych i sił zbrojnych.

2 Położenie kresu straszliwym groźbom bombardowania przy pomocy bomb atomowych. Jest to możliwe przez wydanie zakazu używania broni atomowej.

3 Zakończenie wojen interwencyjnych, prowadzonych między innymi przeciwko narodom Indonezji, Półwyspu Malajskiego i Vietnamu. Jest to możliwe przez nawiązanie natychmiastowych i

bezpośrednich rozmów pod egidą międzynarodową.

4 Zaprzestanie stosowania przeciwko Obrońcom Pokoju represji zmierzających do złamania oporu narodów i ułatwienia przygotowań do wojny.

5 Położenie kresu wojnie nerwów i przywrócenie wzajemnego zaufania. Jest to możliwe przez podpisanie w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

Celem zrealizowania tych pokojowych dążeń Światowy Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkie miłujące pokój narody świata do czynnego poparcia jego inicjatywy. Wzywa je, aby indywidualnie i zbiorowo interweniowały wobec Parlamentów oraz ich członków lub kandydatów, aby zgromadzenia lokalne, regionalne i Parlamenty poparły te pokojowe propozycje, które są odzwierciedleniem jednomyślnego woli narodów.

Od ich jedności i ich działania zależy pokój świata.

KOMITET ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU.

Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!





# Zawiedzione nadzieje

Mr. O'Bluffman, redaktor pewnego nowojorskiego dziennika wpadł zdyszany do redakcji.

— Niesłychane — krzyknął wzburzonym głosem — niespotykana dotychczas w stosunkach międzynarodowych prowokacja...

Personel redakcji spojrział z zaciekawieniem na swego szefa, a ten grzmiał oraz donośniej:

— Samolot ZSRR naruszył nasze granice. To trzeba napiętnować i odpowiednio wykorzystać, aby w opinii publicznej zatrzeć wrażenia tej radzieckiej polityki pokoju. To trzeba stanowczo napiętnować — zapalał się mr Bluffman dalej — taka prowokacja, to zbrodnia...

— Mr. Smith — zwrócił się do jednego z dziennikarzy — natychmiast artykuł na całą stronę. Tytuł: „Niesłychane pogwałcenie prawa międzynarodowego przez ZSRR“...

— Proszę państwa — skinął głową pozostałym — natychmiast do pracy, wydajemy nadzwyczajny dodatek.

Wtem zaterkotał telefon. Redaktor podszedł do aparatu.

— Co?! — spytał zdławionym głosem. — Pomyłka?! — Naprawdę?!

Wacław Olszewski

## Typek

Podłubie w nosie, poziewa sobie, odsiedzi swoje w Cafe „Pie-Pie“, jak w lustrze przejrzy się w drugim snobie —

i wie już wszystko, wszystko już wie:

co to jest Prawda, Dobro i Piękno. Uczciwość, Prawość (i Honor — też) piątki zaciśnie, łezki pociękną — „Jak Boga Kocham!“

— Łiesz, bratku, łiesz!

Nakręci Madryt, posłucha plotek, wróci do „domciu“ w „czarownym śnie“ — wie już o tamtym i wie już o tym, na dziś, na jutro — wszystko już wie:

co to jest Praca, Trud i Warszawa, Kraj, Sprawiedliwość (i Wielkość — też) — w stół pięścią walnie, poprawi krawat „Jak Boga Kocham!“

— Łiesz, kotku, łiesz!

Wyszłdzi Trasę, splunie na żłobek, fabrykom pięści pokaże swe, o modzie z drugim popaple snobem — i wie już wszystko, wszystko już wie:

że jest Polakiem prawym i szczerym, i męczennikiem (Sztandarem — też) — muśnie wąsiki, popije Sherry — „Jak Boga Kocham!“

— Łiesz, bratku, łiesz!!!

— Szkoda, taka okazja do oszkalowania Związku Radzieckiego przepadła — zakończył i cisnął wściekle słuchawkę na widelki.

— Dodatek nadzwyczajny nie wyjdzie — mruknął ponuro, a spotkawszy zdziwiony wzrok współpracowników szybko

dodał: — Nie było żadnej prowokacji, ani pogwałcenia prawa międzynarodowego, to tylko nasz wojskowy samolot naruszył granice Związku Radzieckiego. Nie potrzeba nic pisać. To przecież taka zwykła rzecz — dokończył po chwili.

## A F O R Y Z M Y

MÓWIĄ, ŻE...

Dawniej bezrobotnych w USA wyrzucano na bruk. Teraz wiele ulic jest już pokrytych asfaltem.

Najnieprzyjemniejszą rzeczą dla podlegaczy wojennych musi być, gdy przebywają w temperaturze pokojowej.

Nieprawdą jest, że w Indiach nie ma solidarności. Wszyscy Hindusi solidarnie głodują.

Tytoń w tanich papierosach już jest lepszy. Mimo to nie zaszkodziłoby, gdyby jeszcze raz zmieniono stajnię.

W Chinach Kuomintangu mówiono: Naszą potrawą narodową był ryż. W Chinach demokratycznych mówi się: naszą potrawą narodową jest ryż.

Państwa zachodnie mają już pakt atlantyki. Teraz będzie je czekała najcięższa praca: znaleźć takie państwo przed którym będą się musieli bronić.

WESTCHNIENIE BEZROBOTNEGO W EUROPIE ZACHODNIEJ

— Pakt już jest. Porozumienie jest. Obietnice są. Opieka zapewniona. Przydałoby się jeszcze tak coś do zjedzenia.

(S)

W TITOWSKIEJ JUGOSŁAWII



— Gdzie pracujesz, Michale?  
— W fabryce włókienniczej. A ty?  
— Ja? W państwowej fabryce obuwia.

Remigiusz Kwiatkowski

### Z Aforyzmów chińskich

WIĘCEJ NA ZIEMI ŁEZ I NĘDZY...

Więcej na ziemi łez i nędzy, krzywdy w swych szponach dławi świat, niż ziaren ryżu i pieniędzy więcej na ziemi łez i nędzy.

Trzeba snuć z innej, lepszej przędzy światlane pasmo nowych lat — więcej na ziemi łez i nędzy, krzywdy w swych szponach dławi świat.

NIE PRAĆ BRUDÓW, GDY WSZEM WOBEC...  
Nie prać brudów, gdy wszem wobec

(tak twierdzą brudasy) nie! zakasać ręce obie i prać właśnie wszystkim wobec.

I nie zważać na osobę, na szum i hałasy.  
Nie prać brudów, gdy wszem wobec —  
— tak twierdzą brudasy.

Amator



— Człowieku, ależ pan ma w żołądku całe pudełko sardynki!  
— Cóż miałem robić, panie doktorze. Nie mogłem znaleźć otwieracza do konserw.

R. Brudzyński

## Kukielki

U dołu dwa kijki — to nóżki.  
Przy rączkach na sznurku — paluszki.  
Peruczka na główce — z łupiny,  
A w brzuszku i w główce — trociny.

Choć lubi pobrzęczeć szabelką,  
Figurkę ma zwykle niewiolką,  
Miał oczu ma tylko dwa szkiełka —  
I oto jest cała kukielka.

Przygodnej potrzeba tu dłoni,  
A wnet się kukielka ukłoni,  
Potrzeba poklepać po zadzie —  
Kukielka natychmiast się kładzie.

Wystarczy pociągnąć za sznurki —  
Kukielka pokaże pazurki,  
Podniesie dłoń prawą do góry  
I nieźle potrafi pleść bzdury.

Że nie są kukielki ze spiżu,  
Więc pełno ich mamy w Paryżu,  
W Madrycie i w Rzymie, w Belgradzie —  
Gdzie tylko są szmatki na składzie.

Choć ludzą człowieczą figurą —  
Są masą, galgankiem, tekturą  
I jednym się różnią od thumu,  
Że brak im, niestety — rozumu.

## CHYBIONA INTENCJA

Tak szczerze pragnie, i tak się trudzi,  
tak bardzo chciałby żyć z pracy...  
cudzej.

## Humor naszych dziadków

PRZED OPERACJĄ

Lekarz: — Gdyby operacja była konieczna, czy miałby pan środki, aby za nią zapłacić?

Pacjent: — A gdybym środków odpowiednich nie posiadał, czy operacja byłaby jeszcze konieczną?

JUŻ WIE

— Wojtek, jak zawołam na ciebie „Dżon“, to pamiętaj się obejrzeć.

— Dobrze, jasnie panie! A jak ja będę chciał, żeby jasnie pan się obejrzał, to jak mam zawołać?

— Głupia!

— Rozkaz, jasnie panie!!!

PODCZAS POŻARU

Strażak: Niech pan ustąpi stąd i nie przeszkadza.

Redaktor: Ależ ja jestem z gazety i muszę wiedzieć, co się pali.

Strażak: To się pan dowie jutro z gazety, a teraz wona, póki proszę grzecznie.

OSZCZĘDNI LUDZIE

— Najoszczędniejszym człowiekiem był mój znajomy, który między jednym a drugim umacnianiem pióra zakrywał kałamarz, aby mu atrament nie wysychał.

— E, to nie ja znam jeszcze oszczędniejszego człowieka. Zatrzymuje on na noc zegary, aby się wskazówki nie ścierały na próżno.

— To jeszcze nic — wtrącił przechodzący mimo pan, który tę rozmowę słyszał: — mój wuj przez oszczędność nie czytuje gazet, chce, żeby mu szkła w okularach na dłużej starczyły.

W TRAMWAJU

Do przepelnionego tramwaju rozpychając pasażerów pakuje się gruby i otłpy pan. Ktoś z pasażerów, nieco mocniej przyśnięty mruczy:

— Tramwaj nie dla słonia.

— Mój panie — odpowiada gruby — tramwaj to jak arka Noego, zmieści wszystkie zwierzęta, od słonia do osła włącznie.

OSTROŻNIE

Dorożkarz: — Czy paniusia ma wstawione zęby?

Dama oburzona: — A cóż to was może obchodzić?!

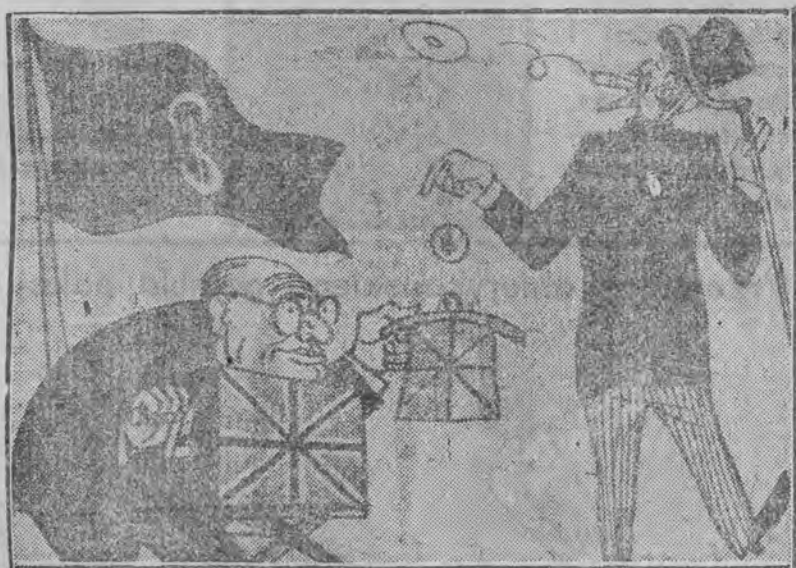
Dorożkarz: — Ja to nie z ciekawości. Ale na naszych ulicach jest tyle wybojów, że kiedy zęby nie śledzą mocno, to lepiej je schować do torby.

DOBRA KADA

— Przepraszam! Jak mogę stąd najkrótszą drogą dostać się do szpitala?

— Zrób pan ze mną awanturę. Ja nadwerzę panu szczękę i dwa żebra, policjant sprrowadzi karetkę pogotowia i za chwilę będzie pan w szpitalu.

PANORAMA nr 13 (142)



Czyj eileb jadasz — tego piosnkę graj!

## Mały Kazio pisze...

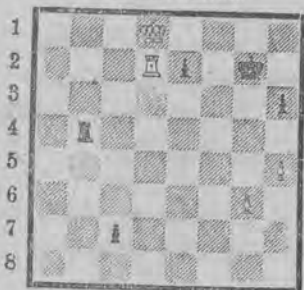
(Rys. Kazimierz Grus)



# S z a c h y

pod redakcją K. Makarczyka

## STUDIUM G. Zachodniak



Białe zaczynają i osiągają nierozegraną, III nagrodę na konkursie Kom. Fizkultury RSFR.

Studium jest b. ładnie i oryginalne, a jednocześnie zawiera (we wstępnych posunięciach) motywy pożyteczne dla opanowania techniki końcówek wieżowych.

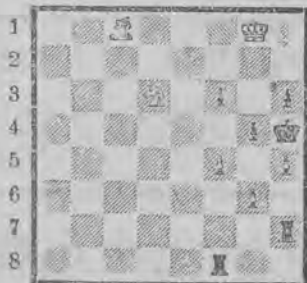
1. Wc7!!  
Wstrzemięźliwość białych (napraszało się Wxp+) będzie stokrotnie nagrodzona.

- |          |      |
|----------|------|
| 1. ...   | Wb8+ |
| 2. KxP   | Wb7! |
| 3. WxW   | ciH  |
| 4. Ke6+  | Kg6  |
| 5. h5+   | KxP  |
| 6. Wg7!! |      |

Król został uwieczniony i białe będą krążyć dookoła swojej wieży względnie posuną ją po linij g. Partii wygrać niepodobna!

## STUDIUM

G. Kasparian 1935 r.



Białe zaczynają i wygrywają.

1. Se8, Kg6; 2. h5+, Wxh5; 3. f5+, WxP; 4. g4, Wf2; 5. Gf5+, WxG5; 6. Sg7!! i mat w następnym posunięciu.

## PÓLFINAŁ W LEGNICY

22 kwietnia w Legnicy zakończył się III półfinał do turnieju o mistrzostwo indywidualne Polski. Przebieg turnieju był bardzo interesujący, gdyż z 12 zawodników aż 9 prawie przez cały czas brało udział w walce o pierwsze trzy miejsca, zapewniające prawo udziału w finale indywidualnych mistrzostw Polski. Ostatecznie na finiszu na czoło wysunął się Makarczyk (AZS Łódź), zdobywając I nagrodę z 7,5 pkt. Tuż za nim ułokował się drugi z uczestniczących w turnieju mistrzów krajowych Błaszczak z Wrocławia — II nagroda 7 pkt. Na trzecim miejscu znalazło się dwóch kandydatów na mistrzów, tj. Sojka z Katowic i Dzieciolowski z Gliwic oraz mistrz Dolnego Śląska Fluder z Legnicy — wszyscy po 6,5 pkt. Według systemu wartościowania punktów III miejsce przyznano Fluderowi, który zdobył prawo udziału w finale oraz tytuł kandydata na mistrza. Za nim Witkowski (Wiłkniarz Łódź) 6 pkt. Mięsołowicz (Poznań) kandydat na mistrza Dreszer oraz Jaszczuk (Legnica) po 5 1/2

pkt., Ratajczak (Poznań) oraz Sowiński (Gliwice) po 3,5 pkt. i Karnkowski (Wiłkniarz Łódź) 2,5 pkt. Niespodzianką turnieju było niepowodzenie Dzieciolowskiego oraz Dreszera. W roku ub. w finale mistrzostw Polski Dzieciolowski zdobył IV nagrodę, a Dreszer V. Również niespodziewane było zdobycie III miejsca przez Fludera, który dotychczas w poważniejszych turniejach nie osiągał większych sukcesów. Ale prawdziwą sensacją był wynik 18-letniego Witkowskiego — Wiłk-

niarz Łódź. Ten zawodnik — szachista II kategorii(!) — był bardzo bliski zdobycia miejsca w finale oraz tytułu kandydata. Zabrakło lute szczęścia, a raczej kilku lutów rutyny. Turniej był zorganizowany b. dobrze przez K.Z.W. „Spójnia” w Legnicy. Zasluga przypada prezesowi Jareckiemu oraz Jaszczukowi, niestrudzonemu działaczowi szachowemu, który jest zarazem pierwszorzędnym zawodnikiem. Doskonałym kierownikiem był ob. Fisz.

# ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Wł. Lubnaara i R. Miałkowskiego

## 1. REBUS



Treść rebusu składa się z 9 słów o początkowych literach: p, w, r, m, s, u, k, s, w. (S)

## 2. LOGOGRYF

Do prostokąta 5x12 wpisać kolejno odgądnienie pięcioliterowe wyrazy których ostatnie litery dadzą tytuł pracy Wł. I. Lenina. Znaczenie wyrazów: 1. Wrzątek, 2. Pisarz radziecki, autor sztuki pt. „Mieszczanie”. 3. W muzyce: mocno, silnie. 4. Wysokogórska kraina, tzw. „dach świata”. 5. Impuls, zapal. 6. Wielki teoretyk socjalizmu. 7. Rzemieślnik. 8. Jezioro w Polsce. 9. Pierwiastek niemetaliczny z gromady węgla. 10. Internat. 11. Jedno z dawnych łożysk Amu-Daril. 12. Najwyższe bóstwo u Hindusów.

(„Lia”)

## 3. HOMONIM

Las był przeczudny i było .....  
Ja, żona, dziecko — jak róży krzew młody,  
A w sercach naszych wiosenne .....  
Wzniesiały radość i cześć dla przyrody,  
W miejsce kropek wpisać: w pierwszej linijce 2 słowa (3 i 5 liter), a w trzeciej 1 słowo ośmioliterowe złożone z dwu poprzednich. („Niewidomy z Zarzewa”)

## 4. SZARADA „JUNONY”

Błysnął promień pierwszy-czwarty  
Spoza chmurki na błękitcie!  
Świat — wrodzony włosny artyzm  
Znow podziwiać ma w zachwycie!

Gospodynie tracą siły,  
Aby sprzątnąć każdy kątek;  
Czwór-pięć szkody narobiły  
Dwa nieżośne trzecie-pięte!

Pierwsze pierze! Rozchmurz czoło!  
Puść w niepamięć śniegi białe,  
Bo już kwiaty kwitną wokół,  
A nad nimi krążą całe!

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a za co najmniej jednego — 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie dwutygodniowym pod adresem: SWO „Czytelnik”.

Dział Rozr. Umysł., Łódź 1, Piotrkowska 96, pok. 207.

## ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR 13

1. Rebus: Łódź to miasto kominów (Łódź-tom 1 as-t-oko-mi-nów). 2. Logogryf: „Panorama” u-miła nam czas. Wyrazy pomocnicze: 1. Pa-gody. 2. No-wina. 3. Ra-mota. 4. Ma-lina. 5. Um-awia. 6. Il-oraz. 7. An-kara. 8. Am-bona. 9. Cz-kawka. 10. As-persja. 3. Kalambur: Desdemona (des demona). 4. Zadanie korektorskie: Ostatni wiersz winien brzmieć: „Ma dwa makimona” (makimono — w Chinach i Japonii obraz rolkowy nie do zawieszania na ścianach, lecz do oglądania na stole lub podłodze). 5. Homonim: Lecznica — lecz nie a.

Nagrody wylosowali: 1. Prass Stan., Bydgoszcz, Ustronie 1, m. 1; 2. Pawłowska Lucyna, Słupsk, Arciszewskiego 35/1; 3. Nieć Lesław, Lublin, St. Dubois 12, m. 2; 4. Owczarski A., Warszawa, Barbary 4/6 i 5. Kacprzyk Jan, Łódź, 22 Lipca nr 22.

## Dentysta w ZOO



Ho, ho — to mi dopiero pacjent... 56 zębów...

## Rysunek bez podpisu



## Brodate dowcipy

### QUI PRO QUO

Pociąg ma ruszyć ze stacji. Wtem nadbiega pani potężnej tuszy, prawie bez tohu. Usłużny konduktor chwytą ją w pód, wypycha do wagonu; pociąg rusza.

— Och — mówi zdyszana kobieta — ja chciałam... tylko...

— Proszę się uspokoić — mówi konduktor — jedź pani, a to najważniejsza rzecz!

— Ja chciałam... tylko...

— Proszę o bilet.

— Ja... przecież... chciałam... tylko... Mat wrzucić do skrzynki pocztowej!

### TRAFNE WYJAŚNIENIE

Wzniesiono nowy gmach, którego fasjadę zdobią cztery symboliczne postacie w marmurze. Całość pozostawia jednak wiele do życzenia. Spośród grupy osób, które się przypatrują tym statuiom, zapytuje jedna:

— Co, u licha, mają przedstawiać te postacie?

— Jest to usymbolizowanie pięciu zmysłów — odpowiada ktoś inny.

— Ale, co też pan powiada, przecież zmysłów jest pięć, a tu są tylko cztery postacie.

— Właśnie, jak pan widzi, całości brak „smaku”.

## Kącik filatelistyczny

Czechosłowacja dnia 14 kwietnia 1950 roku uczciła 20 rocznicę śmierci radzieckiego poety Wł. Majakowskiego przez wydanie dwóch znaczków o jednakowym motywie, wykonanych drukiem wklęsłym ze stalorytów: 1,50 Kcs (brunatny) i 3 Kcs (czerwony). Znaczniki te projektował J. Svolinsky, a rytował J. Mraczek, natomiast specjalną kopertę „pierwszego dnia”, którą

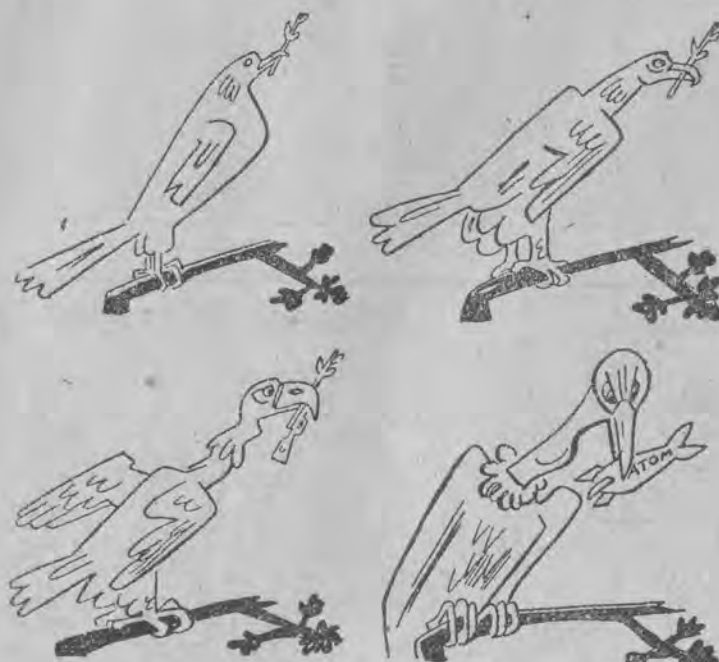


rysował twórca znaczków — sztychował J. K. Szvengsbir.

Już się ukazał w sprzedaży numer 18 „Przeglądu Filatelistycznego”, przynoszący, prócz — jak zwykle — bogatej treści, także i w formie wkładki pierwszy arkusz Katalogu Całości Polskiej Demokratycznej.

(wje)

## Przemiany amerykańskiego gołębia pokoju



Rys. Kazimierz Grus



Foto „Arch. Dz. L.”

(do artykułu na str. 2)

Znakomity balet „Teatru Wielkiego” bierze udział w wielu operach wystawianych w ZSRR.

Na zdjęciu: Scena z „Nocy Walpurgi” z opery „Faust” Gounoda, reżyserowana przez L. ŁAWROWSKIEGO. Pełen dynamiki i fantastyczności taniec oddaje lepiej niż słowa charakter i nastrój tematu.